

WYBRZEŻE POLSKIE

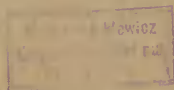
TADEUSZ WACŁAW ZIOŁKOWSKI

WYBRZEŻE POLSKIE

(MAŁY PRZEWODNIK PO WYBRZEŻU)

Z MAPĄ WYBRZEŻA (NA STR. 24 I 25)
I 21 ILUSTRACJAMI W TEKŚCIE





GRUDZIĄDZ 1929

NAKŁADEM AUTORA.



ZAKŁADY GRAF. WIKTORA KULERSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

Skorowidz.



I.

Od Wydawnictwa.

„A czy znasz ty, bracie młody,
Twoje ziemie, twoje wody...“

Kiedy w roku 1920 Pomorze wraz z dostępem do morza Bałtyckiego powróciło po przeszło wiekowej niewoli w posiadanie prawowitych gospodarzy, wybrzeże nasze posiadało, poza miasteczkiem Puckiem, tylko ubogie i małe wioski rybackie, nieprzystosowane do potrzeb gości. Już od pierwszej chwili odzyskania dostępu do morza, nastąpiło ożywienie na całym skrawku polskiego wybrzeża. Z każdym rokiem coraz liczniejsze rzesze letników przybywać zaczęły z wszystkich zakątków Polski, aby na białym piasku pięknych plaż opalić skórę i wykąpać się w słonej wodzie Bałtyku. Pod troskliwą opieką władz polskich i dzięki inicjatywie prywatnej, wybrzeże polskie zmieniło swój wygląd nie do poznania. Powstała wielka polska Gdynia i powstały piękne letniska. Patrzy Polska cała z zadowoleniem na dotychczasowy wynik swej twórczej pracy na wybrzeżu, a inne narody podziwiają to, co Polska zdziałać umiała w tak krótkim czasie.

Prasa polska liczne poświęca artykuły naszemu wybrzeżu i liczne ukazują się wydawnictwa nieperjodyczne, poświęcone naszemu Bałtykowi. Skromną moją pracą o wybrzeżu polskiem pragnę być uczestnikiem w propagowaniu idei obrony praw Polski do Bałtyku, z drugiej zaś strony przysłużyć się letnikom przez wskazanie im sposobu zwiedzania wybrzeża polskiego.

Dłuższy pobyt na wybrzeżu w różnych odstępach czasu umożliwił mi ułożenie takiego przewodnika, który — choć skromnej objętości — w praktycznem zastosowaniu będzie dobrym towarzyszem podróży.

Na wstępie umieściłem krótki opis Ziemi Kaszubskiej, aby zapoznać czytelnika z mieszkańcami tej połaci ziemi polskiej, która daje naszemu narodowi okno na szeroki świat.

Dalszy ciąg mej pracy obejmuje wycieczki po wybrzeżu, urządzane przeważnie z Gdyni, skąd dogodna komunikacja daje możność zwiedzenia wybrzeża polskiego w stosunkowo niedługim czasie. Mapa wybrzeża znajduje się na stronie 24 i 25.

Na zakończenie znajduje się kilka kaszubskich podań ludowych. Liczne fotografje w tekście dopełniają całości.

Oddając moją pracę do użytku ogółu, spodziewam się, że spełni ona swoje zadanie i odda należytą przysługę.

Tadeusz Wacław Ziółkowski.

Grudziądz, w czerwcu 1929 r.

II.

Nieco o Ziemi Kaszubskiej.

Tam, gdzie szumią fale Morza Bałtyckiego, wzdłuż brzegu, leżą Kaszuby czyli Ziemia Kaszubska. Kaszuby składają się z powiatów: morskiego (dawniej wejherowski i pucki), kartuskiego i kościerskiego. W dawnych czasach należały do Ziemi Kaszubskiej także powiaty bytowski i labyborski, które przeszły pod panowanie Niemców i do Polski nie wróciły.

Ziemia Kaszubska, aczkolwiek w niektórych stronach mniej urodzajna, należy do najpiękniejszych okolic Polski. Ma ona piękne równiny, po których płynie wiele rzek i strumieni; ma rzędy pagórków, dość wysokich, na których zielenią się gęste lasy; na północy zaś błyszczy nieprzejrzane okiem Morze Bałtyckie, na którem pływają nasze okręty wojenne i handlowe.

Z kępy Oksywskiej i Rożewskiej daleko rozglądać się można po ziemi i falach morskich.

Okolica Kartuz, ze swojemi wzgórzami, lasami i rzekami, jest prześliczna. Do niej — podobnie jak nad morze — liczne rzesze letników przybywają z całej Polski, aby się nacieszyć temi pięknemi widokami.

Siedemset lat temu całe Pomorze przeszło pod panowanie króla polskiego. Kiedy później Bolesław Krzywousty podzielił swój wielki kraj na księstwa między dzieci, miało Pomorze osobnego księcia, początkowo jednego, a później kilku. Nie upłynęło sto lat, gdy sąsiadujący niemcy wciskać się zaczęli na Pomorze. Napływ ich był ułatwiony przez samych książąt pomorskich, którzy chętnie lgnęli do obyczajów niemieckich, a nawet żenili się z niemkami.

Lud kaszubski wskutek tego coraz więcej zatracał polski obyczaj i psuł powoli na sposób niemiecki swoją ojczystą mowę. Nie z całą jednak ziemią Kaszubską tak się działo, gdyż tak zwane górne Kaszuby mniej ucierpiały.

Kaszubi są przeważnie katolikami. Mała ich część przyjęła w swoim czasie pod naciskiem niemców wiarę Marcina Lutra, stąd też pochodzą Kaszubi ewangelicy czyli luteranie.

Nazwa Kaszubów pochodzi od krótkiego kożuszka czyli *szuby*, z dwóch owczych skór. W takich *kaszubach* chodzili tam dawniej wszyscy mężczyźni. Dziś już bardzo mało Kaszubów w porze zimowej nosi szuby.

Za czasów wiekowej naszej niewoli, ducha narodowego polskiego na Kaszubach podtrzymywali — podobnie jak na całem Pomorzu — księża katoliccy. Pobożny lud kaszubski tłumnie uczęszczał na nabożeństwa i kazania, wygłaszane w języku polskim i śpiewał nabożnie w języku polskim po kaszubskich kościołach, a książki do nabożeństwa czytał tylko w języku polskim i spowiada się również w języku polskim.

Lud kaszubski jest pracowity i wytrwały. Nie zna on fałszu i obłudy. Każdemu w oczy mówi to, co myśli, prosto z góry „jak ciejby siecierą rąboł“.

Mowa Kaszubów jest mową polską. Na dolnych Kaszubach więcej potrącają o niemczyznę. Mówią tam naprzykład „pięć i dwadzieścia“, zamiast dwadzieściapięć. Mieszkańcy nadmorscy mówią: zamiast kaszuba — *kaszeba*, polak — *poloch*, dziecię — *dzecę*, byli — *beli*, ojciec — *wojciec*, siekiera — *siecieru*, kilka — *kile*, ziemia — *zemia*, on — *won*, oko — *woko*. Każdy Kaszuba rozumie dziś (i rozumiał dawniej) polaka z innych stron, jak swojego rodaka.

Wieśniacy kaszubscy słyną z poczciwości i dobroci. Choć dla obcych są mrukliwi, dla swojego rodaka otwierają dom i serce. Rodziny między sobą żyją w zgodzie i spokoju. Natura Kaszuby jest łagodna i otwarta, a dusza bardzo pobożna. W kościołach modlą się i słuchają kazań z wielką pokorą. Wielce szanują swoich księży. Mało między Kaszubami kłótni i skarg.

Prześladowanie polaków w czasach niewoli na Pomorzu, szalona polityka germanizacyjna niemców, nie zdołały wyssać z serca Kaszuby przywiązania do Polski i Wiary Świętej. Rybak kaszubski wiernie trzymał straż nad Bałtykiem i dzierżył sztandar z Orłem Białym. A gdy uderzył w 1920 r. wolności dzwon, ze łzami radości cały lud kaszubski witał swych wybawców.

III.

1. Gdynia.

Z małej wioski rybackiej, pod staranną opieką Polski wyrosło wspaniałe miasto z portem handlowym i wojennym, licznemi wspaniałemi gmachami państwowemi, samorządowemi i prywatnemi. Powstała wielka, polska Gdynia, podziwiana przez swoich i obcych. Obszar jej wynosi ca. 6000 ha. i eksploatowany jest przez trzy wielkie grupy, mianowicie Marynarkę Wojenną, Port Handlowy i miasto. Mieszkańców liczy Gdynia blisko 30.000



Pomost w Gdyni.

Według opisów historycznych nazwę swą wzięło dzisiejsze miasto Gdynia prawdopodobnie od wioski Kedkino (Gdina — Gdynia), którą książę pomorski Swantopełk II. darował w dniu 23 kwietnia 1224 r. klasztorowi w Oliwie wzgl. OO. Cystersom, zawiadującym wówczas tym klasztorem. Istnienie wioski Gdynia liczy się zatem od początków XIII. w. Z pewnością stwierdzają odnośne dokumenty z 1253 r. istnienie Gdyni (Gdina) jako wioski należącej do parafji oksywskiej. Gdynia była wówczas wioską pańską czyli rycerską panów z Ruszocina, której Piotr z Ruszocina w 1362 roku nadał prawo niemieckie. Według tego prawa posiadłość rozdzielona zo-

stała w różne części, a mieszkańcom nałożono rozmaite przywileje i obowiązki wobec panów. Prawo połowu ryb



Gdynia. Widok na Oksywię

przez mieszkańców wówczas bardzo ograniczone, zostało w 1384 roku znacznie rozszerzone. W 1380 roku mocą



Widok z portu w Gdyni.

darowizny Pana na Ruszocinie przeszła Gdynia na własność klasztoru kartuskiego, będąc w jego posiadaniu aż do kasaty klasztoru. W 1789 roku notuje się Gdynię jako wieś królewską z 21 ogniskami. Według dokumentów z 1786 roku niejaki Pokrzywka jeszcze otrzymuje prawo własności na podleśniczówce gdyńskiej. W 1827 roku dzieli się majątek sołtysa (Gruba—Kurr), a w 1829 roku majątek leżący na górach przyległych do wioski przechodzi w ręce niemieckie i otrzymuje nazwę Kamiennej Góry. W 1872 roku do Gdyni włączono domenę Grabowo, a.po umiastowieniu Gdyni 22 lutego 1926 roku została włączona do Gdyni także wioska Oksywia, jeszcze starsza od Gdyni, albowie notowana już w 1209 roku w dokumencie darowizny księcia Mestwina dla klasztoru w Żukowie, według którego książę i jego małżonka temuż klasztorowi darowali kilka wiosek i całą Kępę Oksywską. Całą kępę razem z 10-cioma wioskami oddał Mestwin klasztorowi w Oliwie, wioskę samą razem z kościołem i przyległościami jednak pozostawił przy Żukowie. Wieska utrzymała się również aż do kasaty przy klasztorze. Była ona notowana jedynie jako osada kościelna, której świątynia pochodzi już z 1223 roku, zatem uchodzi za najstarszą świątynię na wybrzeżu. Ludność wioski była zawsze czysto polska. W 1789 roku Oksywia liczyła 21 ognisk. Na rozmaite koleje wojenne wioski wskazuje znajdująca się na północy od wsi t. zw. góra Szwedów i do chwil obecnej utrzymane nagrobki szwedzkich poległych na cmentarzu w Oksywi.

Cały brzeg od Kamiennej Góry aż po Oksywię jest płytki i piaszczysty, zatem tworzy doskonałą plażę. Na zachód, w kierunku przeciwległyłm, z Gdynią sąsiaduje pasmo pięknych lesistych wzgórz, skąd roztaczają się piękne widoki na morze, całą zatokę gdańską i półwysep Hel, Kępę Oksywską i daleką i szeroką przestrzeń łąk, ciągnących się przez Chylonję, Rumję, Redę aż pod Wejherowo.

W 1920 roku utworzyło się w Gdyni „Pierwsze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich“, które po zakupieniu majątku Kamienna Góra, rozparcelowało go i zbudowało na tym pięknym skrawku wybrzeża cały szereg will, których liczba przekracza 100.

Rozległa plaża, obszerne łazienki, piękny pomost spacerowy i inne urządzenia klimatyczne, stałe koncerty

miejskie w licznych lokalach rozrywkowych uprzyjemniają letnikowi pobyt w imponująco przedstawiającem się mieście. Piękny dworzec w stylu kaszubskim zbudowany, wielka liczba pięknych will zbudowanych w śródmieściu, brukowane ulice, kościół, budynki i urządzenia portowe, należą do budowli z najnowszych czasów. Poza dogodną komunikacją kolejową łączy Gdynię stała komunikacja nadbrzeżna, utrzymana dziś już przez okręty salonowe pod polską banderę z Gdańskiem, Sopotami i Helem. Pozatem kursują autobusy w różnych kierunkach.

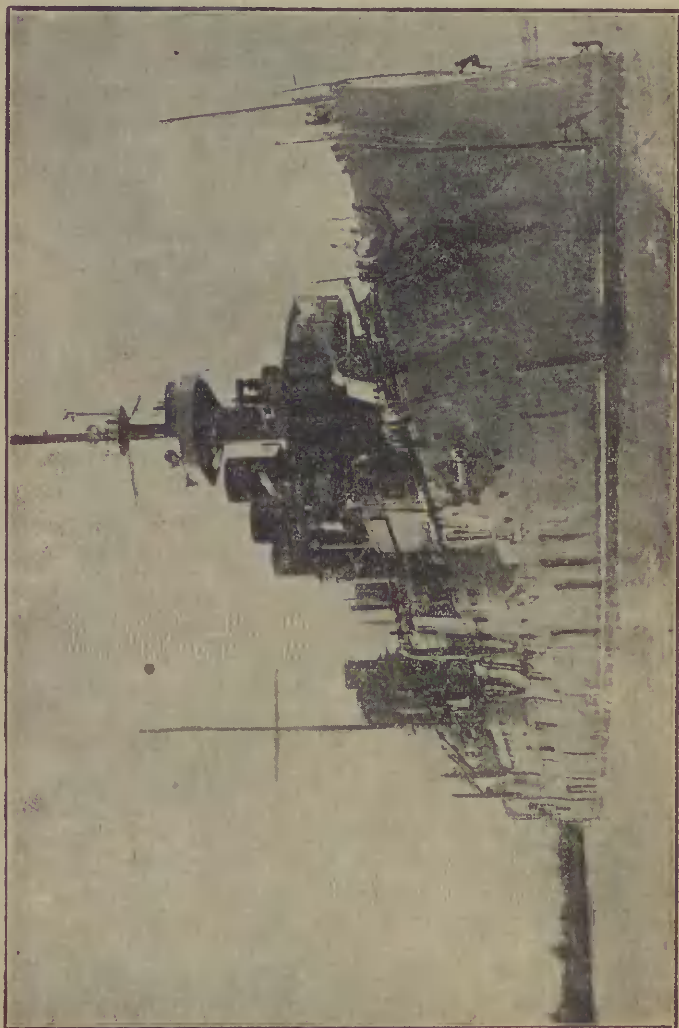
Przez Gdynię przejeżdża blisko 100 pociągów na dobę. Połączenie z Warszawą przez Gdańsk lub Kartuzy — Kokoszki. Do Wejherowa jest z Gdyni tylko 40 minut jazdy, do Pucka godzinę, do Helu trzy godziny bezpośredniej komunikacji.

Gdynia stanowi samodzielny okręg administracyjny i posiada Starostwo Grodzkie.

---

2. Gdynia—Reda—Puck—Hel

Dla poznania ważniejszych miejscowości wybrzeża polskiego polecenia godną jest wycieczka koleją z Gdyni na Hel (77 klm.), trwająca trzy godziny, która daje możność zachwycania się z okna wagonu przepięknemi krajobrazami. Pierwszą miejscowością za Gdynią jest



Amerykański statek w porcie w Gdyni.

Chylonja,

wieś o przeszło 1000 mieszkańcach z kościołem św. Mikołaja, do której na lato przybywa dużo gości dla sąsiedzt-



Wybrzeże polskie pod Orłowem.

wa morza i lasu. Pierwotny kościółek drewniany pochodził z początków XIV. wieku. Na południe od wsi znajduje się Góra św. Mikołaja, gdzie według opowiadań ludo-

wych miał się objawić św. Mikołaj. Niemcy zwali ją Świętą Górą. Dawniej stała na tej górze kapliczka z rzeźbą św. Mikołaja, ciesząca się sławą cudowności. Obok kapliczki znajdowała się studzienka. Obecnie po kaplicy i studzience pozostały tylko ślady.

Do Chylonji należą osiedla: Bernarda, Brzozowa Góra, Dębowa Góra, Dęptowo, Leszczyna, Lipowe Błoto, Maszewo i Niemotowo.

Na północ od Chylonji znajduje się wieś *Pogórze*, licząca 300 mieszkańców, zaś na wschód od Pogórza tej samej wielkości wieś *Obłuże*.

Po drodze spotykamy (na południe od linji kolejowej) wieś gburską

Cisowa

wraz z osiedlem Pustkowie, licząca przeszło 600 mieszkańców.

W dalszym ciągu znajduje się stacja kolejowa

Rumia-Zagórze.

Rumia jest wsią o 1000 mieszkańcach, do której należą osiedla Janowo, Krępiec i Ludwichowo.

Zagórze wraz zosiedlami Kanie Budy, Szmeita i Bruecksches Bruch liczą również 1000 mieszkańców. Znajduje się tu kaplica.

Na północ od Rumi mała wioska *Kazimierz*, na wschód wieś *Dębogórze*, licząca 500 mieszkańców.

Reda

to wieś gburska o przeszło 1000 mieszkańcach z kościołem katolickim z 1903 roku, kościołem ewangelickim i stacją węzłową koleji do Wejherowa.

Mijając *Ciechocino* dojeżdża pociąg przez *Rekowo, Mrzezino i Żelistrzewo* do Pucka.

Na wschód od Żelistrzewa wieś *Osłonino* z osiedlem Beka. Oddalona 6 klm. od Pucka położona pięknie nad morzem znajduje się wieś *Rzucewo* z folwarkami Jaz, Karczykowo i Nowe Błądzikowo.

Puck

jest miastem liczącem przeszło 3000 mieszkańców i poza Gdynią jedynem polskiem miastem położonem nad mo-

rzem. Jest tu kilka hoteli, Dom Kuracyjny, kilka kawiarni i restauracyj. W środku miasta obszerny rynek, zabudowany czystemi kamieniczkami z końca XVIII. i początku XIX w., ku któremu zbiegają się pod prostym kątem ulice Na środku rynku znajduje się tablica z nazwiskami mieszkańców powiatu puckiego, poległych w walkach za Ojczyznę w latach 1919—20. Na tarasie nad morzem niedaleko rynku stoi wspaniały kościół katolicki, górujący nad miastem i portem. Jest to trzynawowy halowy gotyk ceglany, z ciężką niewykończoną wieżą od frontu. Dalsza część wieży, oraz część murów w prezbiterjum pochodzą z końca XIII. w., tj. z doby książąt pomorskich górna część wieży i nawy z XIV. w. Kościół odrestaurowano w 1496 r. po zniszczeniu za wojny trzynastoletniej. W końcu XVI. w. dobudowano gotyckie kaplice. Długość kościoła wewnątrz wynosi 37,5 m., szerokość 20 m. Poniżej kościoła farnego znajduje się malenki port. Miasto leży na urodzajnej Kępie Puckiej.

Dawniej było tu Starostwo powiatu puckiego, obecnie znajduje się Ekspozytura Starostwa Morskiego.

Swarzewo,

wieś gburska i rybacka o przeszło 600 mieszkańcach posiada ozdobny kościół z 1880 roku, z cudowną figurą N. Marji Panny w wielkim ołtarzu.

Oddalona 10 klm. od Pucka znajduje się

Wielkawieś

z osiedlami Dolina i Hallerowo, położona tuż nad brzegiem Wielkiego Morza i Zatoki Puckiej, która jest pierwszą miejscowością, mającą styczność z półwyspem Helskim, gdyż tu zaczyna się ten wązki piaszczysty, pokryty skarłowaciałą sosną pas ziemi, wdzierający się na przestrzeni 35 klm. w głąb morza, szerokości 300 do 3000 m. Sama wioska schludna, rozsiana wzdłuż małych wzgórków, przecięta jedną szeroką ulicą wiejską, ciągnie się aż do wydm półwyspu.

W dalszym ciągu znajdują się osady rybackie *Chałupy, Kuśnica,* a nieco dalej większa wieś rybacka

Jastarnia,

mająca przeszło 600 mieszkańców i jedyną na półwyspie parafję katolicką. Kościół drewniany pochodzi z 1836 r.

Dogodny przyjazd koleją z Pucka i statkami z Gdyni przyczynia się w wielkiej mierze do szybkiego rozwoju wsi, jako miejscowości klimatycznej. Jako wieś wybitnie kaszubska cieszy się wielkiem powodzeniem u letników.



Latarnia morska w Helu.

Na wschód od Jastarni, oddalony 1 klm. leży

Bór.

Jest to wieś również czysto kaszubska, licząca blisko 500 mieszkańców. W kierunku północno-wschodnim od Boru na wysokiej wydmie piaszczystej nad brzegiem



Pełne morze pod Helem.

Wielkiego Morza stoi latarnia morska, oświetlana lampami naftowemi.

Pociąg dobiega do celu i staje na stacji kolejowej, położonej jakby w parku. To miejscowość

HEL,

która niegdyś była miasteczkiem. Obecnie jest wsią liczącą blisko 800 stałych mieszkańców, prawie wyłącznie ewangelików. Głównem ich zajęciem podobnie jak we wszystkich miejscowościach półwyspu, jest rybołóstwo. Wioska przedstawia się na ogół czysto. Składa się ona z jednej szerokiej ulicy, przy której stoją wśród sadów owocowych schludne domki szczytami do ulicy. Te małe domy są malowane na biało, z czarnemi, mocno nasyconemi smołą, wiązaniami z drzewa, kryte dachówką, o charakterystycznych drzwiach wejściowych, równo na dwie połowy przeciętych, o okienkach szerokich, czystych, pełnych kwiatów, zasłoniętych białemi firaneczkami, z wnętrzami, przypominającemi wnętrza domów holenderskich. Zbudowane są przeważnie wszystkie w tym samym stylu, który jest połączeniem motywów holenderskich i kaszubskich, dających wiosce piętno szczególnego, a odrębnego wdzięku.

Oprócz kilku modnych will, posiada Hel pięknie położony nad brzegiem morza dom kuracyjny z czarującym widokiem na morze. Między wioską a stacją kolejową w pobliżu parku znajduje się szkoła.

Najcenniejszem zabytkiem Helu jest kościół ewangelicki, ceglany gotyk, niegdyś katolicki, będący od 1526 roku w rękach ewangelików. Obecny stan kościoła wskazuje na to, że jest on tylko częścią dawnego, który albo nie został wykończony, lub po pożarze w 1572 roku tylko częściowo odbudowany. Najlepszym dowodem tego jest nawa, która w stosunku do swej długości jest nieproporcjonalnie szeroka. Jest ona mianowicie 8,5 m. długa, 19,5 m. szeroka.

Na wschód od Helu wykończona w 1827 r., na wybrzeżu Wielkiego Morza stoi Latarnia Morska, a obok niej stacja sygnałowa. Latarnię Morską zwiedzać można przez cały dzień za pewną opłatą. Wewnątrz jest 180 schodów na galerję, skąd przedstawia się oku wspaniały widok na morze, półwysep Helski i szarzejący się na widnokręgu ląd. W kierunku południowo-zachodnim przez las z Helu prowadzi droga, obok wzgórza zwanego Bocianiem Gniazdem, ku wydmom piaszczystym nad Wielkiem Morzem.

W 1892 roku zbudowano w Helu port rybacki, od którego to czasu stał się Hel miejscem zbornem wielu ry-

baków, łowiących we wschodniej części Bałtyku, na pełnem morzu. Stąd wyjeżdżają oni na wielkich kutrach motorowych, na połowy łososi, śledzi, węgorzy i flonder.

Pól uprawnych Hel nie posiada, gdyż na piaszczystej roli nie rośnie żadnego rodzaju zboże. Sadzone będą jedynie ziemniaki.

Od czasów wyzwolenia Helu i powrotu jego na łono Ojczyzny nastąpił wielki zwrot w jego dziejach. Z cichej



Kościół pobenedyktyński w Żarnowcu pow. morski.

wioski stała się ruchliwa miejscowość klimatyczna, w której ruch letników jest wielki. Dogodna komunikacja kolejowa, przystań okrętowa, pięknie położona wioska wśród lasu sosnowego, przyczyniają się do szybkiego rozwoju Helu.

Z Helu do Gdyni powrócić można statkiem „Żeglugi Polskiej", utrzymującej stałą komunikację na wybrzeżu.

W porcie Helskim powiewa flaga polska, dowodząc, że Rzeczypospolita Polska panuje nad polskiem morzem.



3. Puck — Zarnowiec.

Na zachód od Pucka, mniejwięcej równolegle z brzegiem Wielkiego Morza i w odległości kilku kilometrów od niego, biegnie kolej do Krokowa. Jest to kolej przebudowana dopiero za polskich czasów z wąskotorowej na nor-



Wnętrze kościoła pobenedyktyńskiego w Żarnowcu pow. morski.

malnotorową, której długość wynosi 23 klm. W miesiącach letnich kursują z Warszawy wagony bezpośrednio do Krokowa.

Początkowo biegnie kolej na wspólnym torze z koleją z Pucka na Hel, a za Gnieźdżewem skręca na zachód.

Mijając Gnieździewo i Swarzewo, stajemy w miejscowości

Łebcz.

Jest to zamożna wieś gburska, licząca przeszło 700 mieszkańców. Do niej należą również folwarki Dana i Łebcz, oraz osada Mały Łebcz. Na cmentarzu znajduje się dzwon-



Krużganek w Żarnowcu.

nica, pozostała po dawnym kościele, który uległ zawaleniu przez huragan w 1747 roku. Obecnie zbiera się składki na budowę nowego kościoła.



MORZE BAŁTYCKIE
ZATOKA PUCKA
Rozewie
Karwia
Dębek
Ostrowo
Tupadły
Mieruszyno
Chłapowo
Wielkawieś
Żarnowiec
Krokowa
Starzyno
Parszkowo
Radoszewo
Stary Dwór
Swarzewo
Chałupy
Werblinia
Puck
Kuźnica
Jastarnia
Bór
Hel
Kartoszyn
Mechowa
Darżlubie
Połczyno
Celbowo
Rzucewo
Osłonino
Smolno
Mrzezino
Rekowo
Warszkowo
Orle
Niemcy
Rewa
Mechelinki
Mosty
Reda
Wejherowo
Rumia
Pierwoszyno
Zagórze
Pogórze
Oksywie
Gdynia
Redłowo
Orłowo
Mały Kack
Wielki Kack
MAPA „WYBRZEŻA POLSKIEGO"
Podziałka 1:300000.

Na północ znajduje się

Strzelno

z kościołem parafjalnym, odbudowanym w 1819 roku — wieś o przeszło 600 mieszkańcach, do której należy również osada Obory. Jeszcze dalej na północ położona jest wieś *Miroszyno* (300 mieszkańców) wraz z osadą mł. Czarnymłyn.



Port i kościół w Helu.

W dalszym ciągu dojeżdżamy przez *Starzyński Dwór* (do którego należy pustkowie Nowiny i osada Podgórze) — do *Radoszewa*. Na południe znajduje się wieś

Starzyno

z osadami Głuszewo, Trzy Gracki i folwarkiem Starzyno, licząca przeszło 700 mieszkańców, a posiadająca piękny murowany kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła- zbudowany w 1649 roku, a będący kościołem filjalnym

do Mechowa. Kościół jest jednonawowy w stylu barokowym, z wieżą i drewnianym sufitem, o długości 22 m., szerokości 10,5 m. Z zabytków posiada dwa bronzowe gotyckie lichtarze i bronzowy pająk. Starzyno jest dawną



Kościół parafjalny w Matarni pow. Kartuski.

własnością opatów z Oliwy, a kościół fundacji opata Kęsowskiego.

Przez *Kłanino* mijając *Sulicice*, dojeżdżamy do wsi

Sławoszyno,

ę 600 mieszkańcach, będącej dawniej własnością Norbertanek z Żukowa. Urodził się tu w roku 1808 sławny działacz kaszubski Florjan Cejnowa. Do wsi należy także osada Sławoszynko.

Niebawem stajemy na końcowej stacji kolejowej

Krokowo

(zwanej także Krokowa). Jest to wieś ewangelicka i od XIII. wieku własnością rodziny Krokowskich, którzy zniemczyli się i używają tytułu hrabiów von Krockow, aczkolwiek ich przedkowie bywali dygnitarzami i partjotami polskimi, a wielu zginęło w bitwach za Ojczyznę. W rozległym parku znajduje się piękny pałac z XVII. w. o dwóch skrzydłach. Został on w XIX. w. przebudowany i otoczony dokoła rowem wypełnionym wodą. Przed pałacem znajdują się dwie lufy armatnie, które według opowiadań, z początkiem XIX. wieku wyłowione zostały przez rybaków w pobliżu Rozewia. Mówią również, że znaleziono je w zatoce Puckiej. Niemcy wystawili w Krokowie w połowie XIX. wieku wspaniały kościół luterski przy pomocy dziedziców. Jest to neogotyk z czerwonej cegły o dwóch płasko zakończonych wieżach. W podziemnej krypcie znajduje się wspaniałe mauzoleum familijne rodu Krokowskich.

Na zachód z Krokowa, odległy o 5 klm., leży

Żarnowiec,

czysto zabudowana wioska, położona w pobliżu jeziora Żarnowieckiego prawie nad granicą polsko-niemiecką na wzgórzu, licząca blisko 500 mieszkańców. Do niej należą również osady Dębek, Dmuchowo, Egipt, Piaśnica, Porąb i Żarnowiecki Młyn oraz folwark Nowydwór Krokowski. Żarnowiec zawdzięcza swój rozgłos istniejącemu dawniej klasztorowi Cystersek, założonemu w roku 1220, który fundował książę pomorski Subisław. Klasztor był zależny do XVI. wieku od Cystersów w Oliwie, którzy sprawowali tu duszpasterstwo. Ponieważ w czasie reformacji klasztor w Żarnówcu podupadł tak dalece, iż w roku 1588 mieszkały już tylko trzy zakonnice, niezachowujące wcale reguły klasztornej, biskup kujawski Rozrażewski oddał go Benedyktynkom z Chełmna. Ich opatkami były przeważnie córki zamożnych rodów pomorskich, które stały na straży polskości klasztoru, a w okolicznych

wsiach szerzyły oświatę, tradycję polską, wiarę głęboką i poczucie narodowe. Klasztor słynął pozatem z haftów i wyrobu szat kościelnych. W roku 1810 zamknął rząd pruski nowicjat, skonfiskowawszy uprzednio dobra, a w roku 1834 klasztor uległ kasacie.

Dawny kościół Benedyktynek służy od czasu kasaty za parafjalny. Urządzenie jest barokowe. Wśród ołtarzów wyróżnia się wczesnobarokowy ołtarz w chórze zakonnic z roku 1631, dar Cystersów z Oliwy. Wielki ołtarz i dwa boczne późnobarokowe bogato rzeźbione. Skarbiec kościelny był niegdyś bardzo bogaty. Obecnie znajduje się w nim jeszcze dużo cennych przedmiotów. Kościół i skarbiec zwiedzać można po uprzedniem zwróceniu się do zakrystjana. Obok kościoła znajdują się resztki klasztoru Benedyktynek. Był to budynek gotycki o dwóch skrzydłach, które przylegały do czworobocznego dziedzińca, otoczonego krużgankiem, którego jeden bok stanowił kościół. W całości zachował się krużganek południowy i zachodni. Resztki klasztoru przerobiono na plebanję w czasie restauracji w roku 1901.

Tuż obok Żarnowca znajduje się majątek Żarnowiec wraz z folwarkiem Przybysz.

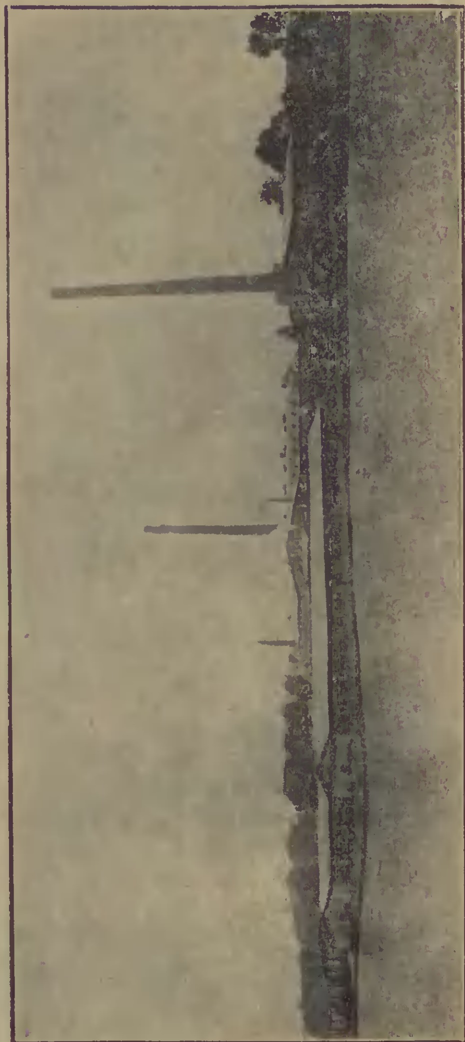
Na zachód od Żarnowca leży jezioro Żarnowieckie, którego brzeg północno-zachodni stanowi granicę polsko-niemiecką.

Wędrówka brzegiem morskim

od ujścia Piaśnicy do morza obok osady *Dębek* aż do Wielkiejwsi jest polecenia godna, gdyż poznaje się całe wybrzeże Wielkiego Morza.

Po drodze mijamy Karwię, wieś o 400 mieszkańcach wraz z osadą Karwieński Dwór, która posiada plażę najlepszą na polskiem wybrzeżu. Dalej przechodzimy, pozostawiając na prawo wsie *Ostrowo* (o 300 m.) i *Tupadły* (o 500 m.) — do *Rozewia*, gdzie stoją dwie latarnie morskie i gdzie brzeg morski ma wiele uroku. Za Rozewiem znajduje się najwyższe wzgórze tych okolic *Jastrzębia Góra*.

Idąc dalej przez *Chłapowo* (500 mieszk.), *Cetniewo* i *Poczernino* mamy piękny widok na Wielkąwieś i ten wąski pas piasku, wdzierający się na przestrzeni 35 klm. w głąb morza, zwany półwyspem Helskim.



Powiat kartuski posiada dużo cegelń. Obrazek przedstawia cegielnię w Firogu.

4. Gdynia — Orłowo

Między Gdynią a Sopotami staje pociąg na stacji Kolibki—Orłowo zwanej dawniej Mały Kack. Kilka minut na wschód od stacji znajduje się znane letnisko *Orłowo*, jedna z najpiękniejszych miejscowości na wybrzeżu polskiem.

Orłowo leżące między Sopotami a Gdynią (od Sopot 2 klm., a od Gdyni 3 klm.), z rozległą słoneczną plażą i położoną wśród lasów, stanowi cel wycieczek letników z Sopot i całego polskiego wybrzeża. Pobyt tam jest bardzo przyjemny, spokojny wypoczynek, a przedewszystkiem jest stamtąd najpiękniejszy widok na morze polskie. Wspaniały dom kuracyjny z dobrą kuchnią cieszy się powodzeniem letników. Orłowo wskazuje znaczny rozwój i ruch budowlany, jak zresztą całe polskie wybrzeże.

Do XIX. w. używano nazwy Kacewie, a następnie przezwano wieś Adlershorst, które następnie przetłumaczono na Orłowo. Nazwa Adlershorst nie pochodzi od „orłów" ale od rodziny rybackiej Adlerów, zamieszkałej tu dłuższy czas. Letnisko Orłowo niemiało do niedawna dostatecznej komunikacji. Morska komunikacja jest bowiem bardzo utrudniona z powodu płytkiej wody pod Orłowem, co uniemożliwia dobijanie wielkim statkom„ Żeglugi Polskiej". Zato kursuje wielka motorówka między Sopotami a Orłowem. Z Orłowa do Gdyni jest zaś połączenie motorówką gdyńską. Pozatem kursuje między Gdynią a Sopotami autobus, który staje na szosie w Małym Kacku niedaleko letniska Orłowo. Od chwili przełożenia stacji kolejowej Mały Kack (i nazwania jej Kolibki-Orłowo) jest również dogodne połączenie kolejowe.

5. Gdynia — Kokoszki — Kartuzy

Miło spędzić latem kilka tygodni nad morzem polskiem, lecz również miło przebywać wśród braci Kaszubów nieco dalej od morza. Ziemia kaszubska zasługuje bowiem na to, aby ją poznać całą, z jej piękną „Kaszubską Szwajcarją" i zabytkami historycznemi.



Kapliczka we Firogu, nad drogą z Rębiechowa do Matarni w pow. kartuskim.

Jadąc koleją z Gdyni przez Kokoszki do Kartuz mija się piękne krajobrazy. Pociąg podjeżdża wolno pod górę, aby za kilkanaście chwil stanąć na płaszczyźnie w Wielkim Kacku zwanym także Kacem.

Wielki Kack

to zamożna wieś włościańska z kościołem parafjalnym, pochodzącym z 1536 r. Wieś posiada dobre warunki na letnisko, gdyż gospody i dworki kaszubskie mogą pomieścić kilkaset osób.

W dalszym ciągu, już lżej na płaszczyźnie, posuwa się pociąg, aby niebawem stanąć na stacji

Osowa.

Mała to wioska, położona nad głębokiem jeziorem, posiadająca prześliczną okolicę, to też zwiedzają ją liczni wycieczkowcy.

Na płaskiej równinie biegnie pociąg wśród pięknych krajobrazów, nie zatrzymując się na przestrzeni 9 kilometrowej, aczkolwiek napotyka po drodze kilka miejscowości, aż dopiero staje na stacji węzłowej *Kokoszki.* Przed Kokoszkami znajduje się osada *Firog,* zwana także Gdańską Firogą. Jest tu większa cegielnia parowa.

Na wschód od Firoga znajduje się

Matarnia

z kościołem parafjalnym. Tuż obok drogi i zaraz za wsią biegnie granica polsko-gdańska krajem lasu. Wieś nazywają także Maternią, albowiem patronem kościoła jest św. Maternus. Kościół pochodzi z czasów gotyckich i posiada w ołtarzu stary obraz św. Walentego, słynący niegdyś sławą cudowności, ściągający wiele ludu na odpust 14 lutego. Nie posiada on żadnej wieży, a 4 dzwony znajdują się w oknach szczytu wschodniego i zachodniego. Sklepienie z drzewa, ambona z rzeźbami apostołów, ołtarze i chrzcielnica pięknie rzeźbione. Wśród licznych chorągwi znajduje się sztandar z napisem „Tow. Ludowe Oświata — Gdańska Firoga 1910 r.“. Na starym cmentarzu przed kościołem kapliczka z figurą Matki Boskiej. W gminie znajduje się obszerna gospoda, a pozatem większa cegielnia parowa.

W dalszym ciągu mija się po drodze

Leżno,

dawną królewszczyznę, nadawaną zasłużonym mężom, która w początkach XVIII w. trzymał Jan Jerzy Przeben-

dowski, podskarbi koronny i wojewoda pomorski; dalej stację węzłową Stara Piła.

Po niedługim czasie staje pociąg na stacji

Żukowo,

większej miejscowości położonej pięknie w dolinie Raduni wśród wzgórz i jarów, posiadającej dwa kościoły. Żukowo zawdzięcza swój rozwój i swoją sławę klasztorowi Norbertanek, fundowanemu w 1209 roku przez księcia pomorskiego Mestwina I. Wskutek hojności książąt z biegiem czasu posiadłości klasztoru tak urosły, że obejmowały większą część obecnego powiatu kartuskiego. Do klasztoru należało również 15 wsi na Kępie Oksywskiej. Pierwsze zakonnice przybyły do Żukowa ze Strzelna w Poznańskiem. Pierwotny klasztor znajdował się w niedalekiej wiosce Słupi, położonej w miejscu, gdzie rzeka tej samej nazwy wpada do Raduni. Dopiero około 1244 roku przeniosły się zakonnice do Żukowa. Przy klasztorze utrzymywano szkołę żeńską, do której uczęszczały córki szlachty kaszubskiej. W przeciwieństwie do klasztoru kartuskiego miał klasztor żukowski zawsze charakter polski. Cały majątek klasztoru, składający się z licznych wsi i jezior, zabrał rząd pruski zaraz po rozbiorze, później zakazał przyjmowania do nowicjatu nowych sióstr, a wreszcie w 1834 roku skasował klasztor, będący przez kilka wieków ostoją kultury polskiej w tamtych stronach. Po śmierci ostatniej zakonnicy w 1862 roku klasztor sprzedał rząd pruski na rozebranie, ocalała tylko duża sala ze sklepieniem opartem na jednym filarze, która niegdyś służyć miała za pokój gościnny. Dawny kościół Norbertanek służy od 1836 roku jako kościół parafjalny. Z dala widnieje jego wysoka wieża. Po wejściu do kościoła rzuca się w oczy okazały wielki ołtarz bogato rzeźbiony z obrazem Niebowzięcia Panny Marji, pochodzący z pierwszej połowy XVII. w. Przy bocznej ścianie znajduje się obok ołtarza św. Norberta i św. Anny, ołtarz Panny Marji z rzeźbą Matki Boskiej ciesząca się sławą cudowności. Do najcenniejszych zabytków kościoła należy znajdujący się w bocznej kaplicy tryptyk późnogotycki. W jego części środkowej znajduje się rzeźba Ukrzyżowania, pod nią Złożenie do Grobu, a na skrzydłach Droga na Golgotę i Zdjęcie z Krzyża.

Niegdyś parafjalny kościół w Żukowie św. Jakuba, pochodzący z roku 1604, służy za kaplicę cmentarną. Pod wsią na wzgórzu, gdzie Prusacy mieli w 1234 r. pomordować pierwsze Norbertanki, stoi kaplica św. Jana Nepomucena z 1754 r., mająca w ołtarzu stary obraz owego mordu.

W dalszym ciągu podróży mija się śluzę w *Rudkach*, zamykającą dolinę *Raduni*. Śluza zbudowaną została kosztem pow. kartuskiego w 1910 r. dla uzyskania siły elektrycznej. Wskutek podniesienia wody o 12 m. utworzyło się jezioro długości 3 klm.

Minąwszy *Dzierżążno* z jego bogatą w jeziora okolicą, staje pociąg na stacji Kartuzy.

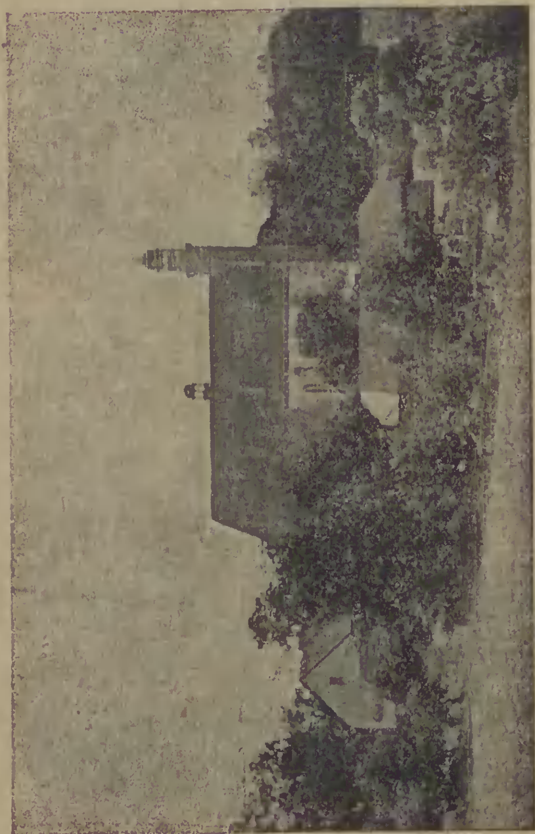
Kartuzy

to miasto powiatowe o 4000 mieszkańcach, położone na wyżynie, otoczone dokoła jeziorami, lasami i wzgórzami. Do niedawna były wsią. Licznie przybywają do Kartuz letnicy, a stosunkowo liczne hotele i pensjonaty w letnich miesiącach zajęte są do ostatniego pokoju. Najcenniejszym zabytkiem miasta jest dawny kościół Kartuzów, obecnie parafjalny, który stoi na zachód od miasta na przysmyku między jeziorami. Jest to jednonawowy gotyk z kamienia i cegły, zbudowany w latach 1383—1403. Piękny barokowy hełm wieży, oraz oryginalny dach, przypominający wieko trumny, pochodzą z lat 1731 —33. Największą ozdobą kościoła są po obu bokach nawy i prezbiterjum ustawione barokowe stalle, dębowe ładnie rzeźbione. Pod chórem muzycznym wejście do kaplicy św. Brunona, która ma gotyckie sklepienie gwiaździste.

Klasztor Kartuzów fundował w 1381 roku szlachcic pomorski Jan z Ruszocina, a fundację poparli Krzyżacy, aczkolwiek do zakładania na ich ziemiach klasztorów odnosili się na ogół dość wrogo. Pierwsi zakonnicy przybyli z Pragi czeskiej.

Klasztor został obdarowany tak przez fundatora jak i innych magnatów pomorskich i słynął z bogactwa. Dobra klasztoru złożone z 40 wsi, ogromnych lasów i jezior, oraz licznych domów w Gdańsku, zabrał po rozbiorze Polski w 1772 roku rząd pruski, a w 1826 roku skasował klasztor. Ruchome zabytki oraz skarbiec wyprzedano na licytacji. Kościół próbowali przywłaszczyć sobie niemieccy ewangelicy, przeciw czemu jednakże ludność

kaszubska stawiła czynny opór. W klasztorze mieścił się do 1844 roku zakład dla księży emerytów. W 1861 roku zamieniono kościół na parafjalny. Dawny klasztor składał się z szeregu oddzielnych domków (eremów), w których Kartuzi pędzili pustelniczy żywot. Tworzyły one czworobok z wyjściem do wspólnego krużganku, którego



Kościół Norbertanek w Żukowie pow. kartuski.

czwarty bok tworzył kościół, sala konwentowa, refektarz i mieszkanie przeora. Z tego wszystkiego oprócz kościoła pozostał tylko refektarz po północnej stronie kościoła, oraz erem, w którym zmarł ostatni Kartuz, a w którym obecnie mieszka kościelny. Niegdyś stał obok klasztoru mały kościół św. Katarzyny, gotyk z 1490 roku,

przeznaczony dla kobiet, a rozebrany w połowie XIX w. Także kaplica na Krzyżowej Górce została zbudowana przez Kartuzów.

Miasteczko Kartuzy jest czyste, ładnie zbudowane, posiada wodociągi i oświetlenie elektryczne. Magistrat



Dolina Raduni pod Żukowem.

i założone przed wojną towarzystwo upiększenia miasta dba o rozrywki dla letników.

Oddalone 6 klm. na zachód od Kartuz znajduje się *Chmielno*, położone na zachodnim brzegu jeziora Kłodno. Dojazd koleją do stacji Garcz (na szlaku Kartuzy-Kętrzyno), odległej od Chmielna 2 klm.



Nad polskiem morzem.

6. Inne miejscowości nad morzem

Od Chylonji przez Pogórze dochodzi się do wsi *Kosakowo* (300 mieszkańców) i *Pierwoszyno*, tej samej wielkości. Do Pierwoszyna należy też osada Pustkowie. Na północ wieś *Mechelinki* i *Mosty*, a w dalszym ciągu uboga wieś rybacka *Rewa*, otoczona od dwóch stron morzem i odległa od linij drogowych i kolejowych.

Stacją kolejową dla wyżej wymienionych miejscowości jest Chylonja.

Materjał do opisu miejscowości wybrzeża zbierałem częściowo na miejscu i czerpałem z wydawnictw:

Przewodnik po Województwie Pomorskiem (Dr. M. Orłowicz, 1923 r).

Przewodnik po Polskiem Wybrzeżu (Józef Staśko, 1926 r).

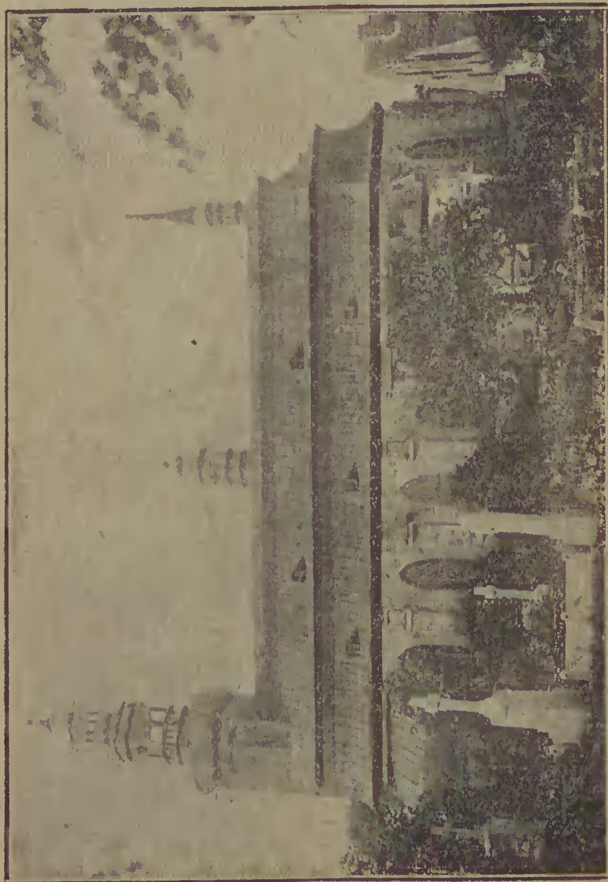
Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, Tom XI. Województwo Pomorskie (Warszawa, 1926 r. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego).

IV.

Z Kaszubskich podań ludowych

1. Zatopione miasto Stary Hel.

Wedle opowiadań ludności kaszubskiej, w kierunku północno-zachodnim od dzisiejszej wsi rybackiej Hel, znaj-



Kościół parafjalny w Kartuzach.

dować się miało dawniej miasto Stary Hel. Dziś na tem miejscu, prócz ruin niema żadnego znaku.

W bardzo dawnych czasach miasto Stary Hel stało się przez swój ruchliwy handel zamorski, miejscowością

niezmiernie bogatą. Sklepy bogatych kupców przepełnione były drogocennemi materjałami, sprowadzanemi z odległych krajów. Złota było tak dużo, że na srebro nie zwracano najmniejszej uwagi. Z nadmiaru dostatku i przepychu wkradła się do większej części mieszkańców miasta wyniosłość i zarozumiałość, pycha i niemoralność, które sprowadziły wreszcie nagłą zagładę grzesznego miasta. Podobnie jak Sodoma i Gomora zgładzoną została ogniem i siarką, Stary Hel znikł zalany falami wzburzonego morza. Było to w nocy z pierwszego na drugie święto Zielonych Świątek. Ponieważ fale morskie wpadły do grzesznego miasta z szaloną siłą, utonęło wszystko w tajemniczej otchłani: pałace i magazyny, ulice i place, ludzie i zwierzęta. Gwałtowna burza nawiedziła miasto tak nagle, że znikło na dno morza prawie nieuszkodzone.

Podanie głosi, że w święto Zielonych Świątek spoglądając na owem miejscu w głąb spokojnych fal, ujrzyć można na głębokiem dnie morskiem dawne miasto w całej swej okazałości i w całym przepychu. Zauważyć można pałace marmurowe, świątynie ze złotemi kopułami, niezwykle ruchliwe ulice, uczty i greszne zabawy. Ma to być przestroga dla młodszych pokoleń. Młodzi rybacy, niedoświadczeni, wyjeżdżający w tym czasie na morze, zwabieni widokiem rozkosznych uczt na dnie morza, znikają w głębinach morskich i tracą swoje młode życie. Wtedy z głębin unosi się przytłumiony jęk zatopionych dzwonów. Po zachodzie słońca, ciemne chmury okryją czarujący obraz i uniemożliwiają dalsze patrzenie w głębiny, poczem wiatr północny rozburza fale i rozbija znajdujące się w pobliżu łodzie rybackie. Dziś jeszcze rybacy helscy omijają, zwłaszcza w nocy, to nieszczęsne miejsce. Z nastaniem brzasku drugiego dnia Zielonych Świątek, znika czarujący obraz i z całego przepychu niemożna już niczego ujrzyć. —

2. Swięty Jacek w Oksywi.

W Oksywi, która obecnie położona jest nad brzegiem morza Bałtyckiego, a niegdyś stanowiła wyspę, panował za czasów pogańskich potężny i surowy książę. Władza jego rozciągała się daleko i obejmowała mniejwięcej obszar powiatu kartuskiego i wejherowskiego (w dawniejszych jego granicach). Potężny władca był

dla swych poddanych groźny i nielitościwy. W całym jego kraju słychać było tylko rozpaczliwe wzdychanie i przeklinanie na krwiożerczego władcę.

Pewnego dnia zjawił się w kraju święty Jacek, który przybył z dalekiego północnego kraju, aby tu na odległym brzegu Bałtyku nauczać wiary Chrystusowej. Nauczając i pocieszając odwiedził cały kraj pod surowemi rządami będący. Dużo pogan uwierzyło w Chrystusa i przyjęło chrzest święty. Tylko książę pogański twardego serca szydził z nauk gorliwego krzewiciela słowa Bożego i chciał go ośmieszyć. W tym celu zażądał od niego, aby do jego zamku, który okalała woda, dotarł sucha nogą, bez użycia mostu lub łodzi, poczem chciał książę w nauki św. Jacka uwierzyć. Z wiarą w pomoc Boga i Jego wszechmocność udał się św. Jacek do brzegu wody, która okalała zamek, a po krótkiej chwili rozdzieliła się woda na obie strony i św. Jacek, wykonując życzenie księcia, stanął przed nim.

Niezadowolony z wykonania polecenia swego przez św. Jacka, surowy książę zwrócił się do niego z temi słowy. „Dobrze, że wykonałeś moje życzenie, lecz żądam jeszcze jednego; każ odpłynąć wodom, które znajdują się dokoła mojego zamku i złącz zamek mój ze stałym lądem, poczem chcę uwierzyć w Jezusa Chrystusa". Po tych słowach św. Jacek wzniósł ręce swe ku niebu i błagał Boga, aby uczynił cud, jako widomy znak Swej wszechmocy. Pan Bóg wysłuchał modlitwę św. Jacka; woda wycofała się do morza Bałtyckiego, a z obszarów niegdyś zalanych wodą stworzyła się zielona łąka. Wyspa zamkowa przestała być od tej chwili wyspą i zamek leżał wśród zielonych pól i łąk nad brzegiem Bałtyku.

Kiedy cuda tego był świadkiem liczny lud, uwielbiał św. Jacka i wychwalał Boga chrześcijan, przyjmując chrzest święty. Skończyła się też niewiara surowego księcia pogańskiego, który przyjął także naukę Chrystusa i przed całym ludem przyjął chrzest.

Jako łagodny chrześcijański władca rządził jeszcze długie lata szczęśliwym nawróconym narodem.

3. Skamieniali narzeczeni pod Luzinem.

Za dawnych czasów z Luzina, powiatu morskiego jechała para narzeczonych do kościoła do ślubu. Powóz zaprzęgnięty był w parę karych koni. Niedaleko za wsią

spłoszyły się konie i rozbiegły się. Przestraszona narzeczona wykrzyknęła: „O Boże: gdybym tak była kamieniem!“ Po wypowiedzeniu tych słów wypadli narzeczeni z powozu, narzeczony na prawo, a narzeczona na lewo i zamienili się w głazy. Jeszcze do dnia dzisiejszego stoją oni jako słupy kamienne, porosłe mchem. Dopiero dzień ostateczny ich wyzwoli. —

4. Powstanie klasztoru w Żarnowcu.

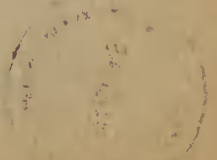
Okolicę Żarnowca aż do Bałtyku pokrywały niegdyś obszerne bory, w których pewnego razu w czasie łowów zbłądził rycerz z orszakiem. Czem dalej się posuwali w głąb lasu, tem gęstszy stawał się las. Wreszcie dostali się w błota, które uniemożliwiły im dalszą drogę. Przy nastaniu nocy, znużeni spoczęli pod krzakiem i zasnęli.

Zbudziwszy się nad ranem rycerz, zauważył przed sobą jelenia ze złotym kluczem na rogach. Zbudził więc swych ludzi, aby z nim razem podziwiali niezwykłe zjawisko. Jeleń nie okazywał żadnej obawy przed ludźmi, lecz wolnym krokiem posuwał się w las. Garstka zbłąkanych jeźdźców udała się za nim i tym sposobem dostała się na właściwą drogę.

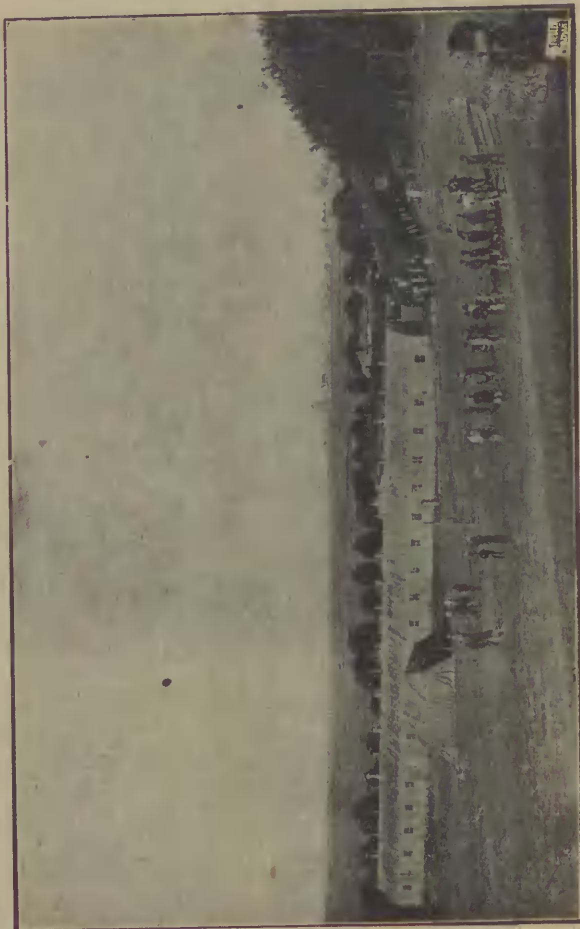
Chcąc podziękować Bogu za cudowne ocalenie, pobudował rycerz na miejscu, gdzie ujrzeli jelenia, klasztor i dał mu nazwę Żarnowiec.

Z ówczesnych zabudowań klasztornych dziś znajduje się tylko pozostałość właściwej klauzury, której część przebudowano na mieszkanie oraz krużganek, w nowszych czasach od szpecących go dobudowań uwolniony i doprowadzony do pierwotnego stanu. Dawniejszy kościół poklasztorny służy obecnie za kościół parafjalny. Po lewej stronie głównego ołtarza, na górnej części mniejszego ołtarza znajduje się do dziś obraz, przedstawiający jelenia z złotym kluczem na rogach.

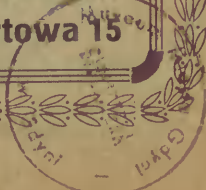
Kościół parafjalny w Chmielnie pod Kartuzami.



Widok ogólny Chmielna w powiecie kartuskim.



Widok z obozów letnich nad morzem.



Cegielnia Parowa

H. Gramberg

Telefon 236. **Grudziądz Pom.** Telefon 236.

dostarcza:

naturalnego czerwonego koloru

Licówkę



Cegłę

maszynową I kl.



Dachówkę

holenderską

Kom

O

powiatu grudziądzkiego
w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39
Telefon 220 i 284. -:- -:- *Założona w r. 1846.*

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

począwszy od 1 złotego za wysokiem oprocentowaniem — otwiera rachunki bieżące i czekowe — dyskontuje weksle — załatwia wszelkie przekazy — inkaso weksli i dokumentów oraz inne czynności wchodzące w zakres bankowości.

Wkłady do sumy zł. 5.000,— są wolne od podatku skarbowego.

Za bezpieczeństwo wkładów ręczy Związek Komunalny powiatu grudziądzkiego całym swym majątkiem.